

Rodzaje, podrodzaje, gatunki

ALEKSANDER WILKOŃ

(*Neapol*)

I.

Do spornych problemów lingwistyki tekstu należy sprawa wyznaczników gatunkowych tekstu. Poświęciłem im sporo uwagi w części IV. i V. swojej książki (Wilkoń 2002), nie podejmując jednak wówczas próby rozstrzygnięcia niektórych spraw.

Z góry chciałbym tu potencjalnym czytelnikom powiedzieć, iż dokonuję z całą perfidią aneksji obszaru badań genologicznych, wpisując je w pola badawcze lingwistyki tekstu. Podobnie blisko pół wieku temu uczynił to (oczywista, *toutes proportions gardées*) Roman Jakobson (1960) z poetyką. Zawłaszczenie jednak genologii jest o tyle bardziej uzasadnione, iż obracała się ona nie tylko w kręgu gatunków literackich, wyrafinowanych i kapryśnych form artystycznych, nierzadko jak to widać z rozpraw Ireneusza Opackiego (1963, 1972) złożonych i skrzyżowanych, ale przede wszystkim w obrębie gatunków nieliterackich, oralnych i pisanych.

Ten stan rzeczy uzasadnia lingwistyczną opcję: gatunki nieliterackie są bardziej regularne, poddane społecznym normom uzusu, jednorodne w zakresie cech językowych. W miejsce więc wyznaczników gatunkowych tak urozmaiconych na przykład w poezji, że nie sposób dokonać klasyfikacji gatunków, można w próbach uporządkowania typologicznego gatunków nieliterackich zastosować w miarę spójne kryteria podziałów.

Gatunki mowy prawniczej, administracyjnej, naukowej, religijnej, retorycznej mają z reguły swoje konkretne źródła prototypowe, określony czas i miejsce powstania, jasno zwerbalizowaną budowę i wyrazistą funkcję, mają swoją autentycznie ciągłą historię, gdyż o ewolucji gatunku decydują czynniki pragmatyczne i

społeczny uzus. Oczywiście, istnieje zjawisko ewolucyjnej ciągłości gatunków literackich (dokumentują je rozprawy Opackiego, Zgorzelskiego, Wyki i innych historyków literatury), ale trzeba też stale pamiętać o licznych woltach literackich (niekoniecznie dotyczących XX wieku, w którym wszystko w literaturze stało się możliwe), będących efektem poszukiwania nowych form i środków wyrazu, oryginalności i odmienności wobec zastanej tradycji. Możliwe więc jest: 1) przeskokowanie do epok odległych w czasie, 2) nawiązania do gatunków martwych, 3) zmiana ustalonej przez tradycję hierarchii gatunków, 4) pożyczki z literatur obcych, a zwłaszcza egzotycznych (np. azjatyckich), 5) stylistyczne nawiązania do literatur folkloru i to folkloru prymitywnych krajów, 6) tworzenie nowych form przy całkowitym odrzuceniu form tradycyjnych i zastanych (jak w przypadku poezji futurystycznej i niektórych odmian poezji nadrealistycznej). Lista tych możliwości jest długa. Kończy ją w ostatku zabawa polegająca na tworzeniu antygatunków, antypoezji i antyprozy, zabawę tę w XX w. rozpoczęli dadaiści i trwa ona aż do dzisiaj, np. w zakresie tzw. poezji konkretnej, jednego z najbardziej hybrydalnych zjawisk współczesnej kultury.

Zjawiska, o których mowa, nie są domeną literatury (czy pseudoliteratury) XX w. Były już w okresie baroku czy romantyzmu. Miały jednak wówczas pewną motywację i spełniały często inspirującą rolę artystyczną.

Gatunki nieliterackie podlegają oczywiście zmianom, niekiedy znacznym, ale nie działają tutaj efemeryczne i nieobliczalne czynniki, z jakimi mamy do czynienia w przypadku literatury.

II.

Losy i status gatunków nieliterackich przekonują nas, iż relacja: TEKST : GATUNEK jest relacją obustronną i wzajemnie uwarunkowaną. Każdy tekst prezentuje jakąś klasę tekstów a w konsekwencji też ich gatunek, natomiast każdy gatunek manifestuje się tylko poprzez teksty.

Relacja TEKST : GATUNEK jest relacją genetyczną. Najpierw muszą istnieć teksty (bądź tekst kanoniczny), teksty do siebie podobne i służące określonym celom, a dopiero później na ich podłożu wykształca się dany model gatunkowy, który z czasem ulega normatywizacji oraz daleko idącej konwencjonalizacji.

Powstanie takiego modelu, złożonego, jak dowodzą ostatnie badania lingwistyczne, z zespołu cech konkretnych, przyczynia się z kolei do powstawania tekstów. Istnieje więc następujący układ generatywny: teksty $a_1 - a_n \rightarrow$ gatunek A \rightarrow teksty $a_n - a_x$.

Powstanie gatunku A, będącego pewną sumą wybiórczą cech tekstów $a_1 - a_n$, umożliwiła szybkie i sprawne generowanie tekstów $a_n - a_x$, gatunek A tworzy dla tych tekstów coś w rodzaju prototekstu czy prototypu. W dalszej ewolucji gatunek A może podlegać wariacji, tworząc odmiany $A_1 - A_2 - A_3...$ itd. Z kolei te odmiany mogą uzyskać status gatunków autonomicznych.

Najszybciej i w sposób najbardziej wyrazisty rozwija się gatunek, którego prototypem jest jednostkowy i utrwalony tekst. Tak jest w przypadku wielu gatunków religijnych mających swoje bezpośrednie źródło w *Biblii*. Znacznie powolniej trwa proces wyłaniania się gatunku z wielu tekstów, gdyż z reguły mają one sporo cech różniących (na skutek braku jednostkowego tekstu – wzorca). Procesowi szybszego powstawania gatunku sprzyja istnienie tekstów pisanych. Stąd niepewny status genologiczny wielu wypowiedzi mowy oralnej. W przypadku gatunków folkloru (języka artystycznego gwary) wyrazistości i stabilizacji gatunku sprzyja formuliczność, redundancja, meliczność lub recytatywność, określona funkcja, np. ceremonialna. Najwięcej problemów ma badacz z żywiołowymi dialogami potocznymi prezentującymi tzw. kod rozwinięty.

Wyrazistości gatunku sprzyjają też normy, które zostają już uruchomione w procesie tworzenia danego typu tekstu. Tak jest w przypadku tekstów urzędowych a także i naukowych.

Jest dzisiaj rzeczą oczywistą, iż spójność tekstu nie zależy tylko od jedności tematycznej, organizacji wewnątrztekstowej zdań, sekwencji zdań, akapitów..., ale także od gatunku tekstu. Gatunek może wyznaczać porządek segmentów tekstu, charakter ram, przy czym nie musi to być wcale porządek logiczny, sukcesywny, chronologiczny. Może w grę wchodzić rodzaj porządku „zwyczajowego”, narzuconego przez długotrwały uzus czy przepisy, jak w przypadku rysopisu, gatunku opisanego przez Marię Krauz. Píše ona, iż „brak formalnych wykładników więzi międzytekstowej powoduje, że o spójności decydują stałe informacje i ich stała kolejność” (Krauz 1998: 8).

Istnieją jednak gatunki, gdzie dopuszcza się swobodę w wyborze segmentów. Ważne jest to, aby parataktyczny ciąg tych segmentów dotyczył tej samej kwestii, jak w przypadku testamentu, gdzie kwestię tę tworzy z reguły wykaz dóbr majątkowych i wyszczególnienie ich spadkobierców.

O kolejności segmentów decydować mogą różnorodne czynniki. Tak np. o semantycznej budowie zwykłej informacji prasowej decydować mogą: a) ważność informacji, b) jej sensacyjność, c) aktualność tematu, d) oddźwięk społeczny, e) intencje manipulacyjne autorów itp.

W ostatnich latach wzrosła wydatnie ilość prac językoznawczych dotyczących gatunków. Okazuje się w świetle dokładnych badań, że przełamany został dawny literaturoznawczy schemat sprowadzający wyznaczniki gatunkowe do kilku cech. Opis gatunków, jaki przynoszą na przykład prace M. Wojtak, O. Wolińskiej, B. Żmigrodzkiej, A. Rejtera, B. Bonieckiej i J. Panasiuk, K. Wyrwas, wskazuje jak ważną rolę odgrywają konkretne właściwości semantyczno-językowe i stylistyczne wydobyte na podstawie analizy wielu tekstów. Tak np. B. Żmigrodzka (1997) wydobywa ponad czterdzieści cech testamentu staropolskiego, podobnie jest w innych pracach (por. Boniecka ... 2001).

Pewnym brakiem większości prac jest pominięcie właściwości podporządkowujących gatunek strukturom ponadgatunkowym. Co prawda rysują się one i dzisiaj niejasno. W książce zaproponowałem następujący schemat wyjściowy:

wypowiedzi (gatunki) literackie – wypowiedzi (gatunki) nieliterackie,
przyjmując dla wypowiedzi literackich podział rodzajowy:



Podział ten (stosowany np. w retoryce, poetyce, stylistyce francuskiej) ma tę zaletę, że pozwala ująć wszystkie historyczne i współczesne teksty literackie w klarowne klatki klasyfikacyjne; w przypadkach wątpliwych istnieje możliwość umiejscowienia tekstu w klasie mieszanej (proza poetycka).

We wspomnianej książce przyjmuję dla wszystkich gatunków (a zarazem i konkretnych tekstów) pięciostopniowy układ genologiczny:

- rodzaj,
- podrodzaje,
- gatunki,
- podgatunki,
- tekst jednostkowy

Układ ten jest znamieny nie tylko dla tekstów literackich, ale dla wszystkich tekstów nieliterackich. Dla przykładu podaję zestawienia trzech typów wypowiedzi: literackiej, dziennikarskiej, urzędowej:

wypowiedź literacka	wypowiedź dziennikarska	wypowiedź urzędowa
proza	publicystyka	akt urzędowy
proza beletrystyczna	publicystyka dziennikarska	wypowiedź performatywna
opowiadanie	reportaż	nominaacja
opowiadanie psychologiczne	reportaż interwencyjny	nominaacja profesorska
tekst konkretny	tekst konkretny	pismo (tekst konkretny)

Pierwsze rubryki od góry to rodzaje wypowiedzi (tekstu), drugie to podrodzaje, trzecie – obramowane – to gatunki, czwarte – podgatunki i w ostatku, na dole hierarchicznego porządku – teksty jako okazy indywidualne, konkretne.

Pewne kontrowersje może budzić zestaw literacki. Idzie o podrodzaj *proza beletrystyczna*. W klasie tej mieszczą się gatunki typu: opowiadanie, nowela, gawęda, humoreska, powieść, reportaż literacki (zbeletryzowany). Ale obok podrodzaju proza beletrystyczna można wyodrębnić na tym poziomie typologicznym: *prozę retoryczną*, która – jak wiemy – do XVIII wieku odgrywała nader ważną rolę, stąd podręczniki z poetyki i retoryki noszą tytuły: poezja i wymowa, poezja i krasomówstwo itp. Dalej mamy: *prozę publicystyczną* (felieton, esej, artykuł), *prozę dokumentarną* (dziennik, pamiętnik, reportaż). Wydaje się, że zestaw czterech typów prozy jako czterech podrodzajów jest w miarę pełny, istnieje przy tym zawsze możliwość utworzenia klatek podrodzajów skrzyżowanych.

W układzie tym gatunek zajmuje pozycję środkową, centralną, mając z jednej strony swój *genus proximus* (podrodzaj, rodzaj), a z drugiej swoje odniesienia do tekstu konkretnego poprzez podgatunkowe odmiany; są to odniesienia ukonkretniające.

W takim ujęciu tekst nie jest abstrakcyjnym bytem, strukturą, modelem, systemem (z kręgu *langue*), ale zgodnie z empirią bytem konkretnym, jednostkowym czy seryjnym, indywidualnym czy zbiorowym, zawsze jednak mającym charakter podrzędny wobec podgatunku i gatunku.

Oczywiście, może być tak, że dany gatunek nie ma odmian podgatunkowych, por. np. określone gatunki urzędowe typu świadectwo urodzenia czy świadectwo ocen szkolnych, a więc gatunki ściśle skodyfikowane i mające charakter dokumentu.

W badaniach trzeba też pamiętać o istnieniu podgatunków historycznych, będących efektem ewolucji. Stąd np. konieczność dookreślenia danych gatunków

bliższymi wyróżnikami historyczno-literackimi, np. *testament staropolski*, *barokowy reportaż podróżniczy* itd. Testament staropolski bardzo różni się od współczesnego (nie idzie tu o różnice językowe) i powinien być wyodrębniony w klasie odmian podgatunkowych. Zwracano już uwagę, iż końcowe stadia ewolucji danego gatunku są często bardzo dalekie od stadium początkowego: zmiany tego rodzaju są ważnym źródłem powstawania nowych gatunków.

Kłopoty z gatunkami zaczynają się już od nazw. Jeden w istocie rzeczy gatunek może mieć kilka nazw i na odwrót: dwa lub więcej gatunków ma tylko jedną nazwę. Są też sytuacje, kiedy dany gatunek w ogóle nie ma nazwy, dotyczy to zwłaszcza współczesnej literatury. Sporo nazw ma przypadkowy charakter, a nierzadko jest tak, iż jakaś nazwa odnosić się może do dwu gatunków, jak w przypadku terminów *powieść trefna*, *powieść żartownia* związanych z *facecją* (mającą też inne nazwy: *żart*, *trefność*, *gadka*), ale mogących też wystąpić w odniesieniu do *powieści*. W okresie klasycznym *epicedium* (z greckiego epikédeion ‘pieśń żałobna’) ma nazwy wymienne: *carmen funebre*, *naenia*; w języku polskim funkcjonowały nazwy: *elegia na pogrzeb*, *żał*, *pieśń żałobna*, *nenia*, a także *tren* i *nagrobek*... Jeśli przypatrzymy się bliżej dziejom nazw gatunków, to okazuje się, iż w większości przypadków są one bardzo płynne. Staropolska *kolęda* nosiła nazwy: *kantyka*, *kantyczka*, *symfonia*, *rotuła*, *pieśń*, *pastorałka* natomiast *list* miał synonimy obcojęzyczne: *letterae*, *epistola*, *tabulae*, *codicillus*. Podobnych przykładów można podać dziesiątki. Skoro każda nazwa genologiczna występuje w postaci synonimów (często niebezpiecznie kojarzących się z innym gatunkiem, por. np. *symfonię*) i są to często nazwy przypadkowe, to należy przyjąć, iż badacz ma prawo dokonywania określonych rewizji, zmian, wynajdowania nowych adekwatnych nazw, słowem – ma prawo do uporządkowania chaosu, tak często występującego na obszarze literatury.

Kłopotów tych jest znacznie mniej w odniesieniu do gatunków nieliterackich.

III.

Przynależność gatunku do danej klasy rodzajowej i podrodzajowej powinna być przedmiotem szczególnego zainteresowania badaczy. Istnienie tych nadrzędnych wobec gatunku klas ogranicza wielość kryteriów typologicznych i nadaje nowym typologiom bardziej logiczny charakter. Zdawała sobie z tego dobrze sprawę S. Skwarczyńska. Jeśli przyjmiemy założenie, że także nieliterackie gatunki mają swoje podrodzaje i rodzaje, ich opis będzie mógł rzucić światło na trudną i sporną problematykę badań gatunków literackich. Nie wolno jednak przenosić mechanicznie terminów zrodzonych na obszarze poetyki i retoryki na wypowiedzi, które

z literaturą lub sztuką przemawiania nie mają nic wspólnego. Literatura ma swoje rodzaje, podrodzaje, gatunki..., a język naukowy czy urzędowy swoje. Choć zdaje się, że nazwa danego gatunku jest wspólna, to jednak czym innym będzie *list literacki* a czym innym *list urzędowy* a jeszcze czym innym *list pasterski*. To nie są warianty listu, ale odmienne gatunki, połączone tylko tym, iż między nadawcą a odbiorcą istnieje kontakt pisemny.

Próby stworzenia typologii podrodzajów i rodzajów wypowiedzi nieliterackich i literackich są bardzo bliskie powodzenia. Należy jednak zdecydowanie odróżnić pojęcie rodzaju od pojęcia formy podawczej wypowiedzi, takiej jak monolog – dialog, narracja – opis – komentarz, wypowiedź pisana – wypowiedź mówiona. Formy podawcze różnią gatunki, ale przede wszystkim – wydobywają w nich cechy wspólne, wynikające ze wspólnoty języka ogólnego i jego funkcji komunikatywnej. Natomiast wejście w problematykę rodzaju i podrodzaju to wejście w głąb funkcjonalnych i semantycznych różnic wypowiedzi, sprawiających, iż ta sama forma, np. opis, będzie służyć we wszystkich rodzajach, pełniąc jednak w nich odmienne funkcje i w ostateczności generując odmienne gatunki.

Literatura

Boniecka B., Panasiuk J., 2001, *O języku audycji radiowych*, Lublin.

Jakobson R., 1960, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki”, z. 2, s. 431-473.

Krauz M., 1999, *Wzorzec strukturalny rysopisu. – Język w komunikacji*, t. 3, red. G. Habrajska, Łódź.

Opacki I., 1963, *Krzyżowanie się postaci gatunkowych jako wyznacznik ewolucji poezji*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4.

Opacki I., 1972, *Poezja romantycznych przełomów*, Wrocław.

Wilkoń A., 2002, *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*, Kraków.

Zmigrodzka B., 1997, *Testament jako gatunek tekstu*, Katowice.

Types, subtypes, genres

The author justifies a five-grade genologic system (type – subtypes – genres – subgenres – single texts) for artistic and non-artistic texts.